Nr. 536. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie niedziela dnia 19 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Pruska ręka.

Lwów 18 listopada.

Tym, którzy wątpią w to jeszcze, że gromami, jakimi rząd rosyjski godzi w Królestwo, pruska kieruje ręka, radzimy przeczytać manifest pruskiego rządu, ujęty w formę artykułu wstępnego w ostatnim numerze liberalno hakatystycznego *Berliner Tągblattu*; by zaś ułatwić czytelnikom naszym poznanie jego treści, przytaczamy poniżej dosłownie tę część jego, która ze sprawą polską ma związek.

Ogromnie uroczyście zaczyna się ten artykuł:

„Nigdy może jeszcze od czasu powstania nowego niemieckiego państwa nie pukał los do bram niemieckich silniejszym palcem, jak w chwili obecnej. Nigdy może jeszcze, nie były Niemcy tak osamotnione, jak obecnie. A przytem na uwagę wziąć należy, że stoimy wobec koalicji mocarstw, która przynajmniej na morzu, o wiele siłą nas przerasta. Dalecy jesteśmy od tego, by malować rzeczy czarniej, niż one wyglądają w istocie, a przeciwnie, sądzimy, że chęć pokoju stłumi wszelkie wojenne dążenia, mimoto jednak, musimy być gotowi, złączeni na zewnątrz, a na wewnątrz jednomyślni, skoro byt swój zachować chcemy.

„Tak wyglądają sprawy, jeśli na Zachód patrzymy. Na Wschodzie natomiast kształtuje się niebezpieczeństwo znowu w innej formie. Dzięki rewolucyjnym drgnieniom, jakie przechodzi olbrzymie cielsko rosyjskiego kolosa, Rosja na czas nieobliczalnie długi wypada z rachuby, jako czynnik międzynarodowej polityki. Będzie ona zadowoloną, jeśli się ją samą zostawi w spokoju. Ze względu na światowe nasze mocarstwowe stanowisko, ani się bać z jej strony niczego nie potrzebujemy, ani też niczego od niej nie możemy się spodziewać.

„Natomiast tem donioślejsze są i dla nas wewnętrzno-polityczne skutki rewolucji rosyjskiej. Wystarczy wskazać tylko na Austrję, by mieć dowód, jak, dzięki ruchowi w Rosji, wezbrała tam kwestja powszechnego głosowania. A niema wątpliwości, że i niemiecka socjalna demokracja, jak zahypnotyzowana, nie spuszcza oka z tego, co się w Rosji dzieje. Strejku generalnego i ulicznych demonstrancyj z pewnością nie propagowanoby u nas tak gorliwie, gdyby Rosja nie dowodziła skuteczności tych gwałtownych środków walki.

„Na razie przestrzegamy socjalną demokrację przed uprawianiem polityki ulicznej — niewiadomo przecież jeszcze, jak się taka polityka w Rosji skończy. Bo i któż odważy się wróżyć, że po burzy spokój nastąpi? Przeciwnie, obawiać się należy, że koniec jej będzie straszniejszy, niż początek. Gdyby zaś spełniły się najgorsze przewidywania, gdyby fale rewolucji spłukały z powierzchni dom Romanowych wraz z hr. Witte — cóż potem? Tylko niepoprawny optymista spodziewać się może, że nowa, rewolucyjna, biegnąca od wschodu fala, zatrzyma się na niemieckiej granicy.

„Jest to tem nieprawdopodobniejsze, że my, Niemcy, o ile w grę wchodzi kwestja polska, pod tym samym stoimy co Rosja naciskiem. Królestwo Polskie podnosi dziś żądania zupełnej autonomji, lekko tylko osłaniające dążenie do zupełnego oderwania Królestwa od Rosji.

„Na „bezwstydne“ polskie żądania odpowiedział rząd rosyjski zaprowadzeniem stanu wojennego we wszystkich ziemiach nad Wisłą. To zarządzenie rosyjskiego rządu, wychodząc z własnego naszego stanowiska, powitać musimy z uznaniem, nie widzimy bowiem innego sposobu do przyprowadzenia do upamiętania zapalonych głów polskich. Nasi pruscy Polacy, roztropnie wstrzymują się jeszcze, materjału palnego nie brak natomiast i na naszej wschodniej granicy. W każdym razie, w Niemczech Polacy nasi będą pierwszymi, którzy reagować poczną na ruch rewolucyjny w Królestwie. Dzieło germanizacji w naszych prowincjach wschodnich tkwi w zaczątkach dopiero, a niezręczne jego prowadzenie, kto wie, najbardziej przyczyni się do tego, że Polacy ściślej się połączą. W każdym razie polski gwóźdź tkwi w naszem ciele równie dobrze, jak w ciele Rosji.

Bez komentarzy.

Z horyzontów politycznych.

(*Mowa Balfoura. — Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji. — Spowiednik papieża we Francji*).

= Podczas bankietu w Guidhallu na cześć nowego lord majora City londyńskiej, wygłosił prezydent gabinetu angielskiego Balfour mowę na temat wewnętrznej i zewnętrznej polityki angielskiej. Zaczął od pierwszej, ale wszystkich rozczarował, bo nie dotknął ani słówkiem takich ważnych spraw, jak rozwiązanie parlamentu i data nowych wyborów, a wogóle nie poruszył żadnego z zagadnień, zaprzątających uwagę społeczności angielskiej. Ograniczył się tylko do poruszenia sprawy cierpiącego na brak zarobku proletarjatu robotniczego w Anglji. Więcej już interesu ma druga część mowy Balfoura, ta, w której omawiał zewnętrzną politykę angielską. Przedewszystkiem stwierdził on ku niemałemu zdziwieniu słuchaczy, że stosunki międzynarodowe nie grożą obecnie Anglji żadnemi poważniejszemi zawikłaniami, a to dzięki rozumnej i szczęśliwej polityce lorda Salisbury'ego i Landsdowne'a. Serdeczne zbliżenie się z Francją i przyjacielskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi nie stoją na zawadzie doprowadzeniu takiego samego porozumienia i z innemi mocarstwami. Sojusz z Japonją gwarantuje Anglji pokój w Azji. Przypomniał dalej Balfour, jakie usługi oddała jego ojczyzna światu, stając wytrwale po stronie trybunałów rozjemczych. W przeciągu ostatnich lat dziesięciu niemniej jak szesnaście zatargów międzynarodowych, dotyczących Anglji, zostało rozstrzygniętych i pokojowo załatwionych drogą polubowną. Jest to rezultat, którego winszować sobie należy. Przy końcu swojej mowy Balfour zaznaczył, że pokojowi świata grozićby mógł chyba jaki monarcha, którego ambicja i żądza terytorjalnych zdobyczy posunęłaby do gwałtownych napaści na sąsiednie narody, ale zaraz dodał uspokajająco, że nie widzi takiego monarchy, przeciwko któremu trzebaby było koalicji wszystkich zagrożonych narodów. Ostatni ten ustęp mowy Balfoura jest aż nazbyt przejrzystą aluzją do owej pogłoski, wieści, według której, na podstawie istniejącej jakoby umowy między Petersburgiem a Berlinem, pięć korpusów niemieckich ma stać w pogotowiu do wkroczenia w każdej chwili w granice Królestwa Polskiego.

= W Hiszpanji zanosi się znowu na zmianę rządu. Na razie gabinet Montero Riosa pozostaje jeszcze u steru władzy, ale jedynie z powodu pobytu króla Alfonsa XIII. zagranicą. Gdy król powróci do kraju, wówczas, zażegnane chwilowo przesilenie gabinetowe, wybuchnie na nowo. Gabinet obecny, złożony w duchu liberalnym, powołany został do życia dnia 24 czerwca br. Wyszedł on z nowych wyborów, po odniesieniu walnego zwycięstwa nad konserwatystami, którzy przedtem trzymali w swych rękach ster rządu, ale niedługo cieszył się zwycięstwem, bo wkrótce, po kilku zaledwie tygodniach w łonie nowego gabinetu wybuchło poważne przesilenie. Powód do niego dało to, że ministrowie wojny i marynarki zażądali ogromnych kredytów, na które minister finansów zgodzić się nie chciał i nie mógł, tembardziej, iż wiadomo, że sumy takie w przeważnej części idą na zbogacenie deputowanych, ich rodzin i wyborców. Wskutek tego obaj ministrowie: obrony krajowej z jednej, a finansów z drugiej strony, zagrozili ustąpieniem, co w końcu skłoniło Montero Riosa do podania się do dymisji. Król na wyjezdnem, uznawszy postawę ministra finansów za sztuczną, polecił gabinetowi pozostanie na swojem stanowisku; po jego atoli powrocie przesilenie wybuchnąć musi na nowo, gdyż bezczelnego okradania funduszów krajowych ze zdrową gospodarką finansową i z interesem kraju w żaden sposób pogodzić niepodobna.

= Do stolicy nadsekwańskiej przybył w tych dniach kardynał Józef Vives y Tuto, członek Kolegjum św. i spowiednik papieża. Na te niezwykłe — wobec panujących obecnie we Francji stosunków — odwiedziny, zwrócił uwagę cały świat katolicki. *Gaulois* twierdzi, że kardynał Vives ma ważną misję do spełnienia i że udał się do stolicy Francji na wyraźne zlecenie Piusa X. Ojciec św. przed powzięciem donioslych postanowień co do spraw kościelnych we Francji pragnie zasięgnąć informacyj u źródła samego. Wysłannik papieża będzie musiał tedy odbyć szereg narad z przedstawicielami episkopatu francuskiego i zbadać na miejscu, jakie są dyspozycje biskupów, kleru, katolików, oraz dowiedzieć się, jaki jest stan umysłów mężów politycznych, którzy zamierzają wkrótce wprowadzić w życie ustawę separacyjną, zwaną *lex Briand*. Kardynał Vives ma się też porozumieć ze sternikami Kościoła we Francji w ważnej sprawie obsadzenia wakujących stolic biskupich.

Z Królestwa Polskiego.

Polska Macierz szkolna w Królestwie.

Kurjer Warszawski donosi, iż grono osób dobrej woli, mając na uwadze naglącą potrzebę powołania instytucji, którąby krzewiła oświatę i rozwój polskiej kultury narodowej, postanowiło zawiązać stowarzyszenie „Polskiej Macierzy szkolnej. Do celu swego „Macierz“ dążyć będzie przez zakładanie, utrzymywanie i popieranie kursów dla analfabetów, ochronek, szkół ludowych miejskich i wiejskich, seminarjów nauczycielskich, szkół średnich itd., urządzanie odczytów popularnych, wydawanie czasopism pedagogicznych i ludowych, oraz polskich podręczników szkolnych, zakładanie czytelń i bibljotek ludowych, udzielanie uczącej się młodzieży stypendjów i zapomóg itd. Stowarzyszenie stoi poza wszystkiemi stronnictwami: jedynem jego zadaniem jest rozwój polskiego szkolnictwa i oświaty wogóle. Głównemi organami stowarzyszenia są: rada nadzorcza, złożona z 35ciu członków, z prezesem Henrykiem Sienkiewiczem na czele, i zarząd główny z 18tu osób, któremu przewodniczy mecenas Antoni Osuchowski. Biuro zarządu mieści się w mieszkaniu prezesa zarządu głównego, przy ulicy Senatorskiej nr. 8.

Po zatwierdzeniu ustawy przez zebranie ogólne nastąpią nowe wybory.

Wiec kolejowy.

Kolejarze warszawscy zebrani na wiecu w środę uchwalili jednogłośnie zaniechać dalszego strejku. Powzięta przez wiec rezolucja opiewa w streszczeniu, że pracownicy kolei wiedeńskiej i nadwiślańskich, ze względu na warunki i położenie ogólnokrajowe, doszli do wniosku, iż strejk kolejowy należy warunkowo na razie przerwać i odrazu do pracy powrócić. Ogół pracowników kolejowych nie uważa bynajmniej tego zaniechania bezrobocia za ustępstwo wobec rządu lub za porażkę. Przeciwnie, potępiając najsilniej obwieszczenie rządu, ogłaszające całe Królestwo Polskie w stanie wojennym, ogół pracowników kolejowych, na wiecu zgromadzonych, wyraża nadzieję i przekonanie, że odtąd wszelkie usiłowania swoje zbiorowe skieruje do tem lepszego przygotowania się do dalszej walki w imię wolności i tem ściślejszego zorganizowania się i umocnienia.

O uchwale tej zawiadomiono natychmiast przedstawicieli rozmaitych partyj, należących do organizacji bezrobocia powszechnego, i postanowiono rozpocząć ruch normalny o północy z czwartku na piątek.

Kłamstwo Wittego.

Jak z telegramów wiadomo, Witte przyjmując deputację wiecu prawników, powiedział do niej, iż zaprowadzenia stanu wojennego w Królestwie domagali się fabrykanci i przemysłowcy Królestwa.

Na wiadomość o tem zebrało się natychmiast na posiedzenie Koło przemysłowe i po długich obradach przyjęło następującą rezolucję:

„Zebrani na posiedzeniu Koła przemysłowców, podpisani przedstawiciele przemysłu Królestwa Polskiego — zadziwieni i oburzeni doniesieniem telegraficznem z Petersburga, w którem posądzono nas o rzekome żądania wprowadzenia lub utrzymania stanu wojennego w kraju naszym — protestujemy najuroczyściej i najbardziej stanowczo. Oświadczamy, iż ani nikt z nas nie wypowiadał podobnego żądania, ani nic nie wiemy, aby ktokolwiek z fabrykantów odwoływał się w tym względzie do władz państwowych. Przeciwnie, wprowadzenie stanu wojennego uważamy za nieuzasadnione i szkodliwe, zarówno dla interesów społecznych, jak i przemysłowych naszego kraju“.

Następuje kilkadziesiąt podpisów fabrykantów i przemysłowców w Królestwie.

Bomba w Radomiu.

Gazeta radomska donosi: „W ubiegłą niedzielę (12 bm.) ogłuszający huk całem miastem wstrząsnął. Nieznany sprawca podłożył od strony podwórza pod gmach piątrowy, w którym mieści się zarząd powiatowy i mieszkanie naczelnika powiatu, przyrząd wybuchowy. Siła wybuchu była straszna: rozwaliła ścianę klatki schodowej kuchennej od dachu do dołu; cząstki cegieł i żelaziwa wywaliły kawał parkanu w domu sąsiednim, po drodze łamiąc i ścinając krzewy i drzewa w ogródku. W samym gmachu zniszczenie ogromne, szczególnie na dole w lokalu biurowym. Ramy z niektórych okien wyrwane, wszystkie szyby w drobny mak potrzaskane, futryny wystąpiły z murów, nawet w jednem z biur napór powietrza wyważył drzwi żelazne, drewniane zaś porozrywał w kawałki. Szkło i cegła pokryły wszystkie podłogi, biurka i szafy. W mieszkaniu na piętrze szkody nieznaczne. Ofiar w ludziach nie było. Trafem ocaleli: synek naczelnika powiatu i strażnik dyżurny, którzy w czasie wybuchu siedzieli przy oknach, jeden w mieszkaniu na górze, drugi na dole w biurze. Wybuch powybijał mnóstwo szyb nietylko w domach sąsiednich, lecz w resursie i w domach, położonych po przeciwnej stronie ulicy Warszawskiej“.

Prasa o autonomji Królestwa.

Kurjer polski zamieszcza w tej sprawie obszerny artykuł, w którym pisze między innemi: Autonomja Polski jest koniecznością, jest pilną potrzebą i dla nas i dla Rosji. Nieuwzględnienie w ustroju państwowym naszych kulturalnych odrębności, naszego cywilizacyjnego poziomu, naszych praw naturalnych i historycznych, byłoby krzywdą, z którą naród polski pogodzićby się nie mógł, którąby wywołała szereg nieporozumień, błędów i występków, takich samych, jakich tyle popełniła samowładna biurokracja. Bez wprowadzenia autonomji stosunek Polski do Rosji zmieniłby się niewiele, albo nie zmieniłby się wcale, co jest dziś bardzo, a bardzo niepożądane dla stron obu, co byłoby zaprzeczeniem i podeptaniem pięknych haseł, w imię których kwiat narodu rosyjskiego rozpoczął walkę o wolność. Tym sposobem wieść o autonomji, jeśli nie jest dziś jeszcze prawdziwą, to jest tylko przedwczesną. Niepodobna wątpić, że autonomja przyjdzie, jako nieunikniona konieczność. Jestto tylko kwestja czasu.

W dalszym ciągu zwraca jednak *Kurjer Polski* uwagę społeczeństwa, iż nie jest dotychczas przygotowanem do samorządu, że przygotowanie to powinno nastąpić jak najrychlej, jednostki powinny kształcić się do bliskiej pracy. Galicja, wyrobiona politycznie, powinna przyjść Królestwu z pomocą. Nadto nie ma zgody co do tego, jaką powinna być autonomia. Otóż trzeba stwierdzić, że najszersza niekoniecznie musi być najlepszą. Pamiętać trzeba, iż ziemie litewskie i ruskie nie otrzymają samorządu, więc autonomia Królestwa winna być tak ukształtowaną, aby nie odcinała murem miljona Polaków, tam zamieszkałych, od Królestwa, od głównego ogniska życia narodowego. „Wzgląd to ważny — kończy *Kurjer Polski* — nie osłabia jednak pewnika, że autonomia jest w Królestwie potrzebą nieodzowną, że w polskim kraju powinien panować polski język i polski obyczaj“.

Słowo pisze: Chwila dzisiejsza bardzo jest jeszcze nieklarowna i niepewna, mimo, że nam telegraf przyniósł z Petersburga wieść nad wszelki wyraz pożądaną i radosną: pogłoskę o autonomji Królestwa Polskiego, którą władze dać nam zamierzają, wychodząc tym razem na spotkanie życzeń całego naszego społeczeństwa, od skrajnej jego prawicy, do skrajnej lewicy. Na tym gruncie połączyć się winniśmy wszyscy i połączymy się niezawodnie.

W podobny sposób wyrażają się inne dzienniki warszawskie.

SEJM.

56. posiedzenie, II. sesji, VIII. perjodu Sejmu galicyjskiego).

Lwów, 18 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie otworzył marszałek krajowy o godzinie 10·25, poczem sekretarz odczytał petycje, złożone do laski marszałkowskiej.

Następnie odczytano

Interpelację:

p. Starzyńskiego, dlaczego mimo uchwały Sejmu, nie zaprowadzono dotychczas w Żółkwi trybunału sądowego I instancji.

Dodatek drożyźniany.

P. Merunowicz uzasadniał następnie swój wniosek o przyznanie dodatku drożyźnianego dla nauczycieli ludowych okręgu lwowskiego zamiejskiego. Wniosek odesłano do Wydziału krajowego, jako komisji budżetowej.

Stosunki sanitarne.

Następnie p. Mars, jako sprawozdawca komisji sanitarnej, przedłożył sprawozdanie o stosunkach sanitarnych w szpitalach krajowych. Sprawozdanie to kończy się wnioskiem, polecającym Wydziałowi krajowemu, żeby dokładał wszelkich starań celem usunięcia ze szpitala lwowskiego kliniki dermatologicznej i okulistycznej, jak niemniej 8 sióstr miłosier-

---

(26)

FRANCISZEK HERCZEG.

Wśród obcych ludzi.

(Tłómaczył H. CEPNIK).

(Ciąg dalszy).

W tydzień później.

Majorowa straszliwie mnie dzisiaj zburczała, a nawet dość po grubjańsku się ze mną obeszła, ale nie biorę jej tego za złe, bo czuję, że miała słuszność. Między innemi tak powiedziała do mnie:

— Słuchaj Paulo, daj już raz spokój z tem ciągłem afektowaniem się, bo mówię ci, że zwarjujesz na tym punkcie. Nic nie jesz i nie pijesz, często pary z ust nie wypuszczasz, milczysz jak zaklęta i ciągle tylko oczami przewracasz. Zauważyłam także, że niechętnie wychodzisz z mojemi córkami na spacer i aby w domu zostać, wyszukujesz sobie robotę, która należy do służby, a nie do ciebie. Powiedz mi, co się tobie właściwie stało? Przecież chorą już nie jesteś! To się musi skończyć, bo ja tego dłużej już nie zniosę! W sobotę jest bal w kasynie oficerskiem. Pójdziesz razem z nami i jeżeli się porządnie wytańczysz, to może nareszcie zmądrzejesz. Z końcem tego miesiąca urządzamy u siebie wieczorek z tańcami, będziesz więc miała znowu sposobność do zabawienia się. A teraz idź do swojego pokoju i zajmij się sporządzeniem białej sukni na bal. Z grymasami daj sobie już spokój, bo ja tego nie znoszę i gdybyś się nie poprawiła, to mówię ci zupełnie serjo, że może się zdarzyć, iż zabiorę się do ciebie jak matka, a ja nie żartuję. Zapytaj się moich córek, a one ci powiedzą, że umię nietylko słowami karać.

Było to powiedziane w taki sam sposób, w jaki z pewnością major zwykł przemawiać do żołnierzy przed szeregiem. Ale — powtarzam — nie obraziłam się za to, bo czuję, że majorowa ma słuszność. Tylko ten bal, ten nieznośny bal!... Żebym choć mogła znaleść jakiś pozór, aby się od pójścia nań uwolnić. Ale jakby to zrobić? Ciągle nad tem myślę, ale nic wymyślić nie mogę.

13 lutego.

Jutro więc idziemy na bal! I rzecz dziwna: nie jestem tem bynajmniej zmartwiona. Przeciwnie, chciałabym tańczyć do upadłego. Przyszło to na mnie nagle wczoraj. Skąd? dlaczego? — nie mam pojęcia. To też oczekuję jutra prawie z niecierpliwością. Tak, pójdę na bal i będę tańczyła, ile mi tylko sił starczy.

Ale przedtem muszę załatwić pewną formalność. Pójdź tu, biedny mój Sandorze, niech cię pogrzebię! Przysięgam sobie, nigdy od dzisiaj nie wymieniać twego nazwiska, nigdy nie myśleć o tobie i nigdy nie pisać! Sądzę też, że mi się to uda, bo uczyniłam spostrzeżenie, iż u mnie wszystko prędko przemija, łatwo się zaciera. Nawet łzy osychają na mnie prędzej i łatwiej, niż u innych kobiet. Przypuszczam, że będzie tak i w tym wypadku. Urządzam ci, biedny Sandorze, pogrzeb pierwej klasy i, chcąc być sprawiedliwą, wyznaję, że nie ty właściwie jesteś tutaj winien, ale ja raczej. Gdyśmy zawierali pomiędzy sobą ów śmieszny układ, ty byłeś niedoświadczonym, ja wyrachowaną. A jeżeli i teraz jeszcze kołace się gdzieś tam w mojem sercu żywsze dla ciebie uczucie, to jest ono zbyt nikłe, zbyt słabe, aby mogło przeważyć szalę żalu, goryczy i wstydu, które to serce moje napełniają, a które nie dają mi żadnego tytułu prawnego do tego, abym mogła żądać od ciebie jakiegokolwiek zadośćuczynienia.

15 lutego.

A więc już po balu! Wróciłyśmy z niego do domu rano. Majorowa chciała wprawdzie opuścić salę balową wcześnie, ale okazało się niepodobieństwem wywabić do domu obu panien, które oświadczyły stanowczo, że wyjdą z sali ostatnie. I majorowa oczywiście uległa żądaniu córek, a ja odniosłam wrażenie, że z pewnością byłyby one to odchorowały, gdyby musiały wracać do domu wówczas, gdy na balu w najlepsze się jeszcze bawiono.

Co do mnie, to tańczyłam ubiegłej nocy więcej, niż dotąd w całem mojem życiu. Nie wiem nawet, z kim tańczyłam; zdaje mi się tylko, że ze wszystkimi. Nikomu, kto mnie prosił do tańca, nie odmówiłam, taka ogarnęła mnie niemal żądza zatańczenia się na śmierć. To też tańczyłam bez opamiętania. Przyznaję, że była to raczej jakaś dzika przyjemność, niż przyjemność prawdziwa. Ale nie zważałam na to. Dopiero, gdy wracałam do domu, ochłonąwszy na ulicy z tego gwaru, który mnie na balu otoczył, uczułam nagle dziwny niesmak, który zmienił się potem w lęk przed samą sobą, gdy ujrzałam siebie w lustrze, Bo też wyglądałam strasznie. Ślady nocy nieprzespanej i zmęczenia nadały twarzy mojej taki wygląd, jakbym przepędziła noc na jakichś orgjach.

Bądź co bądź, bawiłam się wyśmienicie. Więcej nawet: odczułam tej nocy na sobie to, co kobiety nazywają tryumfem. To bowiem pewna, że podobałam się najbardziej ze wszystkich kobiet, obecnych na tym balu, choć najskromniej byłam ze wszystkich ubraną. Inne poubierały się w drogie suknie, poubierane od góry do dołu błyskotkami, podczas gdy ja miałam na sobie skromną, pojedynczą, białą sukienkę, zupełnie gładką i bez wszelkich ozdób. Gdy tylko weszłam na salę, zauważyłam, że zwróciłam na siebie uwagę wszystkich. Mimoto aż do jedenastej w nocy „pietruszkowałam“, bo nikt się do mnie nie zbliżył, nikt do tańca nie zaprosił. Powód odgadłam zaraz. Młodzi oficerowie nie mogli się jeszcze zdecydować na to, czy im wypada tańczyć ze zwykłą guwernantką. Kwestję rozstrzygnął dopiero sam generał, który zjawił się na sali na krótko przed jedenastą. Dygnitarz ten, którego nazwisko wymawia zawsze nasz major z drżeniem i lękiem, jest starszym już mężczyzną. Wygląda na arystokratę, ale także i na strasznego łobuza. Dość spojrzeć na jego twarz, aby zaraz poznać, że ten człowiek używał sobie życia do syta. Przyszedł na bal z żoną i dwiema córkami. Dostrzegłszy mnie, zaraz kazał siebie przedstawić i przy tej sposobności zaangażował mnie do najbliższego kadryla. Przykład, dany przez ekscelencję, podziałał na innych zachęcająco. Obecni na sali oficerowie zaczęli mnie sobie teraz formalnie z rąk wyrywać. Znalazłam się w jednej chwili poprostu w oblężeniu, Nie skończyłam jeszcze z jednym tancerzem, a już stało przedemną kilku innych. Karnecik mój jest aż czarny od zapisanych na nim nazwisk. Jednem słowem, bawiłam się wyśmienicie tańczyłam za wszystkich.

Jedna tylko mnie rzecz zmartwiła. Zobaczyłam, że majorówny nie podobały się i że prawie nic nie tańczą. Biedaczki! Alboż to ich wina, że natura, nie poskąpiwszy im zdrowia, poskąpiła urody. Choć bowiem są niezaprzeczenie wcale przystojne, ale nie mają w sobie nic z tego uroku, który przykuwa do siebie mężczyzn. Są ładne jak dzieci, ale nie jak kobiety.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzia klinicznych do innego budynku, a to w celu już to poprawy warunków hygjenicznych tego szpitala i w celu pomieszczenia lekarzy, którzy w szpitalu mieszkać powinni.

Dalej poleca Sejm Wydziałowi krajowemu, aby o ile to w jego mocy, przyspieszył rokowania z rządem, w sprawie wybudować się mającego zakładu dla położnic w Krakowie.

Wreszcie uznaje Sejm potrzebę zaopatrzenia lekarzy okręgowych w razie niezdolności do pracy, przez ustanowienie emerytury za przyczynieniem się funduszu krajowego i samych lekarzy okręgowych i poleca Wydziałowi krajowemu, aby odpowiednie wnioski w tej mierze Sejmowi przedłożył.

W dyskusji p. Trzecieski dotknął kwestji stanu zdrowotnego w kraju i wyraził życzenie, by departament sanitarny dążył dalej w kierunku poprawy tych stosunków.

P. Wurst żalił się, że szpital powszechny we Lwowie ciągle jest przedmiotem skarg i utyskiwań. Wydział krajowy powinien dążyć do usunięcia braku miejsca dla chorych i pomnożenia liczby lekarzy pomocniczych.

Powiększenie gmachu Wydziału krajowego.

Następnie upoważnił Sejm Wydział krajowy do budowy trzypiątrowego skrzydła gmachu sejmowego kosztem 260 000 koron.

Gimnazjum w Dębicy.

Petycję gminy miasta Dębicy o udzielenie pożyczki komunalnej w kwocie 214.293 koron na budowę gimnazjum przekazała Izba Wydziałowi krajowemu.

VI. Departament.

P. Fruchtman przedłożył sprawozdanie z czynności VI departamentu Wydziału krajowego. Na wniosek komisji prawniczej, ponowił Sejm uchwały swoje, dotyczące otwarcia nowych sądów obwodowych i powiatowych i wezwał ponownie rząd, aby otworzył bezwłocznie sąd obwodowy w Czortkowie i powiatowy w Jabłonowie, dalej, aby jaknajrychlej przystąpił do utworzenia sądów obwodowych w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, oraz sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnem, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierzykach i Zawałowie.

Wnioski te Izba uchwaliła.

O chów koni.

Zgodnie z wnioskiem p. Zagórskiego, wezwał Sejm rząd, aby podwyższył kwotę 50.000 kor. przeznaczoną na premje dla hodowców za konie wprost od nich dla armji zakupywane. W dyskusji przemawiali pp.: St. Jędrzejowicz, Artur Cielecki i Huryk, który się żalił, że rząd przy zakupnie koni pomija chłopów, a kupuje ich konie za pośrednictwem handlarzy.

Szkoła ogrodnicza w Tarnowie.

P. Struszkiewicz przedstawił następnie sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie.

P. Wilczkiewicz wyraził uznanie Wydziałowi krajowemu za rozszerzenie w tej szkole nauk praktycznych.

Przemysłowe szkoły uzupełniające.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o szkołach przemysłow. uzupełniających, przyjęła Izba do wiadomości, a uznając dodatnią działalność tych szkół, wyraziła życzenie, by Wydział krajowy jak najwięcej tych szkół zakładał.

Dalej poleciła Izba Wydziałowi krajowemu, by umożliwił ukończonym uczniom dalsze kształcenie się w rysunkach zawodowych. Następnie wezwał rząd, by przy akademji handlowej we Lwowie utworzył specjalne kursy dla nauczycieli ludowych.

Wybory.

Następnie odbyły się wybory członków galic. Kasy oszczędności. Wybrani zostali pp dr. Władysław Abraham, dr. Jarosław Kułaczkowski, dr. Adolf Lilien, Stanisław Niezabitowski Eugenjusz Pierożyński, Jan Schulz, Stefan Sękowski, dr. Zygmunt Skowroński.

Do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto dochodowego z małej własności wybrano, jako członków: ks. Jana Czapelskiego, kanonika grem. kapituły gr.-kat., Bolesława Żardeckiego, posła na Sejm krajowy; jako zastępcę: dra Jana Steczkowskiego, dyrektora galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

Z wielkiej własności, jako zastępcę: Stefana Moysę Rosochackiego, posła na Sejm krajowy i właściciela dóbr.

Z kurji miast i Izb handlowych, jako członka: Jana Federowicza, posła na Sejm krajowy; jako zastępcę: dra Edwarda Stroynowskiego, lekarza we Lwowie.

Z całego Sejmu, jako członków: Augusta Gorayskiego, posła na Sejm krajowy, dra Władysława Kraińskiego, posła na Sejm krajowy, dra Natana Löwensteina, posła na Sejm krajowy; jako zastępców: Marjana Dydyńskiego, właściciela dobr, Albina Rayskiego, posła na Sejm krajowy, dra Tadeusza Skałkowskiego, posła na Sejm krajowy.

Do krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego wybrano z wielkiej własności, jako członka: Stanisława Jędrzejowicza, posła na Sejm krajowy; jako zastępców: Leszka Cieńskiego, posła na Sejm krajowy, Aleksandra Dąmbskiego, właściciela dóbr.

Z małej własności, jako członka: Wojciecha Szweda, posła na Sejm krajowy.

Z kurji miast i Izb handlowych, jako zastępcę: Józefa Wezelaka, fabrykanta ze Lwowa.

Z całego Sejmu, jako członków: dra Władysława Jahla, członka Wydziału krajowego, Leonarda Wiśniewskiego, posła na Sejm krajowy; jako zastępców: dra Stanisława Olszewskiego, właściciela kopalni nafty, Aleksandra Krzeczunowicza, właściciela dóbr.

Budowa klinik we Lwowie.

Następnie upoważnił Sejm Wydział krajowy do zawarcia ostatecznej umowy z rządem co do udziału funduszu krajowego w kosztach budowy brakujących klinik we Lwowie do wysokości sumy 480 000 k. i połowy ceny kupna potrzebnego pod budowę gmachu, oraz do wydatkowania odpowiedniej sumy na wstępne roboty, gdyby Wydział krajowy uznał za potrzebne rozpocząć te roboty przed najbliższą sesją sejmową.

O zawartej umowie zda sprawę Wydział krajowy na najbliższej sesji sejmowej.

Budowa koszar.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1 stycznia 1904 r. do 30 czerwca 1905 r. przyjął Sejm do wiadomości i ponowił swe wezwanie z 19 września 1903, 3 listopada 1903, 31 października 1904, wzywające rząd, ażeby fundusz pożyczkowy dla gmin i osób prywatnych na budowę koszar dla wojska zasilał ze skarbu państwowego.

Budowa drogi.

Z kolei uchwalił Sejm podwyższyć subwencję krajową na budowę drogi powiatowej Gródek Kamienobród-Wola Dobrostańska Jaryna do wysokości 60 prc. kosztów budowy.

Lekarze szkolni.

Następnie weszła na porządek dzienny sprawa wprowadzenia instytucji lekarzy szkolnych.

Sejm uchwalił uznając potrzebę i konieczność jak najrychlejszego zorganizowania lekarskiej szkolnej służby zdrowia w całej Galicji, a przedewszystkiem wprowadzenia instytucji lekarzy szkolnych w szkołach średnich, co podniesionem już zostało w sprawozdaniu komisji szkolnej o stanie szkół średnich za rok 1904/5, wzywa się radę szkolną krajową, ażeby zwołaną została w tym celu ankieta, złożona z osób kompetentnych.

Ograniczenie przymusu szkolnego.

Z referatu p. T. Cieńskiego wezwał Sejm Radę szkolną krajową, aby we właściwy sposób podała do wiadomości rodziców, że ustawa zezwala na rozpoczynanie nauk szkolnych dzieciom dopiero w siódmym roku życia i aby się zastanowiła, czy przeszkód w uczęszczaniu do szkoły, wywołanych robotami gospodarskiemi, nie możnaby w jakiś sposób usunąć.

Kursa sadownicze.

Następnie referował p. Michałowski sprawozdanie komisji szkolnej o rezolucji p. ks. Wilczkiewicza w sprawie zwinięcia kursów sadowniczych dla nauczycieli, a wprowadzenia regularnej nauki sadownictwa na IV. roku seminarjum, w miarę, jak znajdą się fachowe siły nauczycielskie.

Zgodnie z wywodami referenta, uchwaliła Izba nad rezolucją ks. posła Wilczkiewicza przejść do porządku dziennego; — równocześnie wezwać Radę szk. kraj. o podjęcie starań, celem wyjednania u rządu znaczniejszej dotacji na naukę gospodarstwa wiejskiego w seminarjach nauczycielskich męskich — jakoteż wprowadzenia podziału przepełnionych klas przy praktycznych ćwiczeniach na dwie grupy".

O brak wagonów.

P. Michalski przedstawił następnie sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji „centr. Związku galic. przem. fabrycznego" w przedmiocie braku wagonów na kolejach państwowych. Sprawozdanie kończy się wnioskiem wzywającym rząd, by ujemnym następstwom niedostatecznego wyposażenia taboru towarowego oraz przepisów o ładowaniu i dostawie na kolei państwowej wogóle, a na północno-wschodniej jej części w szczególności — któreto następstwa co roku silniej dają się we znaki, a szczególnie w r. b. rolnictwu, przemysłowi i handlowi galicyjskiemu niezwykle przyniosły szkody — zapobiegł jak najrychlej: przez wydatne uzupełnienie taboru, przywrócenie normalnego terminu załadowania i wykładowania wozów, oraz przez zniesienie przedłużenia normalnego terminu dostawy o 24 godzin dla sieci północno wschodniej.

W dyskusji nad tą sprawą, żalił się p. Stapiński na brak wagonów III klasy przy pociągach pospiesznych na linji Lwów Kraków.

P. Piniński popierał wniosek komisji i przytoczył krzywdy, jakie się dzieją rolnikom, kupcom i przemysłowcom z powodu braku wagonów torowych.

Ks. Stojałowski zwrócił się do członków Koła polskiego w Wiedniu, ażeby starali się wymódz na administracji kolejowej, ażeby podróżowanie III klasą w Galicji przestało być męką i plagą.

Na tem odroczył p. marszałek o godznie 2 popołudniu posiedzenie, naznaczając następne na 8 wieczorem.

Dziś wieczorem rozpocznie się dyskusja nad budżetem krajowym.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego" stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego" **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki" w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego"

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 19 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W sali gimnastycznej szkoły kolejowej (dojazd do dworca głównego), od godziny $5\frac{1}{2}$ do $6\frac{1}{2}$ wieczorem, prof. szkoły realnej B. Duchowicz: „O środkach spożywczych, ich fałszowaniu i sposobach wykrywania zafałszowań" (z doświadczeniami). — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza l. 8), od godziny $6\frac{1}{2}$–$7\frac{1}{2}$ wieczorem, prof uniw. dr. J. Nusbaum: „Ze współczesnych zagadnień bjologji" (z demonstracjami).

Teatr miejski: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami. Początek o godzinie $3\frac{1}{2}$ popołudniu.

„Carmen", opera. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Filharmonja: Koncert filharmoniczny Jana Rangla, koncertmistrza na organach i Floriani Zbierzchowskiej, śpiewaczki operowej. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

W „Sokole" (macierz): Uroczysty wieczór ku pamięci powstania listopadowego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Stow. kupców i młodzieży handlowej (ul. Czarnieckiego l. 1): Uroczysty wieczór listopadowy. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W wielkiej sali ratuszowej: Przedstawienie pt. „Adam Mickiewicz", kronika z życia poety w 75 świetlnych obrazach. Początek o godzinie 5 popołudniu.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): „Wystawa jesienna". Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (19): Elżbiety kr. — Drogomira. — (6) Pawła arch. Wschód słońca o godzinie 7 minut 20, zachód o godzinie 4 minut 11.

Lwów 18 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +4° R. Pogoda.

Z notarjatu. Nowomianowany notarjusz p. Leon Huzar, objął już urzędowanie w Peczeniżynie.

Notarjusz Teofil Witosławski przeniesiony z Borszczowa do Lwowa, notarjusz Jan Postępski przeniesiony z Żółkwi do Borszczowa.

Wiec pomocników kancelaryjnych. Uzupełniając krótkie sprawozdanie z dnia 13 bm. o wiecu pomocników kancelaryjnych odbytym 12 bm. dodajemy, że na zjeździe tym stawiły się gremialnie wszystkie panie, pracujące przy urzędach państwowych we Lwowie w imponującej liczbie około 200. W sprawie zabezpieczenia przyszłości, tj. zapewnienia emerytury kobietom, które pominięto rozporządzeniem z 19 lipca 1902, przemawiała p. Kwiatkowska i p. Kmiciński, którzy w krótkich i zwięzłych słowach wykazali krzywdę kobiet wypełniających, tak samo i te same obowiązki, jakie są nałożone na męski personal kancelaryjny, a przecież pozbawionych przywilejów, jakimi rozporządzenie powyższe obdarza mężczyzn. Wiec uchwalił zatem rezolucję domagania się u rządu, by rozporządzeniem z 19 lipca 1902 objął także i kobiety.

Stypendjum im ces. Franciszka Józefa w kwocie 2.000 koron otrzymał na polecenie Szkoły politechnicznej lwowskiej były jej słuchacz dr Bronisław Biegeleisen celem dalszego kształcenia się zagranicą. Jako asystent Politechniki berlińskiej oddaje się p Biegeleisen studjom na wydziale budowy maszyn,

Strejk uczniów szkoły lasowej. Słuchacze szkoły lasowej odbyli wczoraj poufne zgromadzenie, na którem uchwalono zaprzestać uczęszczać na wykłady aż do czasu, w którym żądania, przedstawione w memorjale, złożonym na ręce posła Stapińskiego i przez niego wniesione do Sejmu, nie zostaną uwzględnione.

Kronika krakowska. (Telefonem). Dziś rozpoczęła się przed zwykłym trybunałem rozprawa przeciw kilku robotnikom i terminatorom, oskarżonym o gwałt publiczny i występek zbiegowiska, popełniony dnia 15 z. m., w czasie demonstracji socjalistycznej. Pomiędzy obwinionymi jest także lekarz miejskiej Kasy chorych dla robotników, dr. Emil Bobrowski, obwiniony o zbiegowisko. Rozprawa skończy się dziś popołudniu.

Grzeczność, czy wyrachowanie? Wilhelm II uczynił znów krok, który w Niemczech wywołał wielkie zdziwienie, a w niemieckiej prasie hakatystycznej ogromne oburzenie. Marszałkowi krajowemu Alzacji i Lotaryngji, Jaunezowi, cieszącemu się osobistymi względami Wilhelma II, umarła żona. Z tego powodu przesłał mu cesarz telegram kondolencyjny w języku francuskim. Nawet liberalny *Berliner Tageblatt* uważa to za rzecz niesłychaną, aby cesarz niemiecki do urzędnika niemieckiego telegrafował po francusku. Nadmienić tu jeszcze wypada, że zmarła pani Jaunez, wielka patrjotka francuska, przed rokiem mniej więcej, gdy Wilhelm II odwiedził jej męża w ich dobrach, ostentacyjnie na ten czas wyjechała do Francji.

Poseł papieski u mikada. Z Tokio donoszą do pism angielskich: W piątek dnia 10 bm. odbyła się tutaj scena, niebywała dotąd w dziejach katolicyzmu. Nadzwyczajny wysłannik Ojca św. biskup O'Connel, który dopieroco przybył z Ameryki do Japonji miał u mikada w pałacu cesarskim audjencję prywatną. Do pałacu przyjechał ks. biskup powozem cesarskim i wogóle oddano mu wszystkie honory, jako wysłannikowi. Po audjencji oświadczył ks. biskup korespondentowi *Daily Telegraph'u*, że ma misję poufną i że przyjęto go ze czcią najwyższą. Mikado oświadczył, iż wielce go cieszyła ta wizyta, która, jak się on spodziewa, przyczyni się do ścieśnienia węzłów pomiędzy nim a jego poddanymi katolickimi. Po audjencji u cesarza przyjmowała ks. biskupa cesarzowa. Cesarz zaprosił przedstawiciela papieża na zabawę ogrodową, co jest bardzo rzadkiem odszczególnieniem.

Nowy ruch bokserów w Chinach. Do *Morning Post* donoszą z Szangaju, że, według wiadomości, które nadchodzą tam z Pekinu, położenie wewnętrzne w Chinach ma być bardzo groźne. Powstał tam silny ruch przeciwdynastyczny, który zwraca się również przeciwko obcym i przybiera taki sam charakter, jaki miał ruch bokserów w r. 1898 Rząd ściąga ze wszystkich stron wojsko regularne, celem zabezpieczenia dworu i poselstw zagranicznych.

Energiczna i mądra panna. Do urzędu stanu cywilnego w Poznaniu, przybyła onegdaj pewna młoda parka z Wildy, celem dozgonnego złączenia się węzłem małżeńskim. Urzędnik po przeczytaniu i załatwieniu zwykłych formalności, przystąpił do oblubieńców i zapytał podług przepisu urzędowej formułki, najpierw młodego pana, czy ma wolną a nieprzymuszaną itd.: „tak, mam", odpowiedział głosem donośnym. Gdy następnie zapytał narzeczoną, ta również śmiało odpowiedziała: „nie mam!" Urzędnik sądził, że może go panna nie zrozumiała, powtórzył po raz drugi zapytanie i po raz drugi otrzymał odpowiedź: „nie mam!" Zdziwiony urzędnik pyta się o powód, a panna wskazując urzędnikowi niedoszłego męża, rzekła: „Patrz pan, on pijany! i ja pijaka mam wziąć za męża? nie, nie chcę!" „Mogła pani była przedtem rozważyć i nie przychodzić z tym, którego pani nie chce pojąć za męża", powiada urzędnik. „Dopiero w drodze rozważyłam sobie i postanowiłam oświadczyć w urzędzie, że pijaka nie życzę sobie za męża". Skłoniwszy się, wyszła.

Wyjaśnienia Niebogatowa. Eks admirał Niebogatow, wobec dziennikarzy francuskich, którzy go odwiedzili w Marsylji, opowiadał przebieg bitwy pod Tsuszimą. Podajemy treść tego opowiadania, jako przyczynek do historji tej największej klęski na morzu.

„Dnia 26 maja — opowiadał Niebogatow — w chwili rozpoczęcia bitwy, okręt mój „Cesarz Mikołaj" stał dziewiąty, ale posuwałem ciągle naprzód i przed wieczorem byłem drugi z rzędu. Odebrałem wtedy wyraźny rozkaz Rożdestwieńskiego, aby z moimi czterema okrętami podążać do Władywostoku. Pancerniki moje „Cesarz Mikołaj", „Oreł", „Admirał Apraskin" i „Admirał Siniawin" ruszyły w drogę i przyłączył się do nas w nocy bardzo szybki krążownik „Izumrud". Torpedowce atakowały nas przez całą noc, ale nie zrządziły nam żadnej szkody i posuwaliśmy się do celu, o ile zły stan wogóle naszych okrętów, złe zaopatrzenie i mała ich szybkość na to pozwalały. Gdy się rozwidniło, flota Japończyków, po załatwieniu się z Rożdestwieńskim, rzuciła się na nas. 27 okrętów i 40 torpedowców otoczyło nas zwartem kołem. Pociski japońskie padały na nasze pokłady, a nasze kule ich nie dosięgały. „Izumrud" dzięki swej szybkości wymknął się. Łatwo mi było przesiąść się na niego, ale obowiązek przykuwał mnie do moich ludzi i do moich okrętów.

„Wiem, że prawo morskie nakazuje zatopić okręt, jeżeli go już nie można obronić i łatwiej było to wykonać, jak odważyć się na poddanie. Tak, panowie, odważyłem się poddać, aby uratować 2.000 ludzi młodych, których śmierć była nieużyteczną dla Ojczyzny, a których życie może się jeszcze przydać carowi. Niech mnie za to sądzą i na śmierć niech skażą! Ale chcę być sądzonym i mam do tego prawo. Wszak i wasz Mac-Mahon poddał się z 140.000 ludzi pod Sedanem, a później został prezydentem Rzeczy-pospolitej! Panowie, jestem niewinnie potępiony i mam nadzieję, że mnie posłuchają i zlitują się nademną!"

* **Kalendarz „Śmigusa" na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

Operator dr. Zenon Leńko, ordynuje obecnie przy ulicy Bielowskiego l 6.

* **Z filharmonji lwowskiej.** Jutro w niedzielę odbędzie się koncert Jana Rangla ze współudziałem p. Floriani Zbierzchowskiej Rangl występował w tym sezonie w Düsseldorfie, w Amsterdamie, w Haadze i w Berlinie. Yssaye, Konizak i Leoncavallo, dedykowali mu swe utwory zachwycając się jego grą. Filharmonja warszawska odebrała Rangla na jeden sezon Lipskowi, gdzie był stale jako koncertowy organista w Lipskiej Filharmonji zaangażowany. Koncert jutrzejszy będzie więc pod każdym względem nadzwyczaj interesujący.

* Na budowę pomnika Bartosza „Głowackiego" złożyli posłowie w Sejmie następujące datki: Sękowski 20 kor., Jaworski 5 kor, Hupka 20 kor., Górski 10 kor., Skrzyński 10 kor., Dąmbski 10 kor, Mars 10 kor., Struszkiewicz 10 kor., Włodek Zdzisław 10 kor., Tarnowski 10 kor., Milewski 2 kor., Paszkowski 10 kor., Płocki 10 kor, Teodorowicz 10 kor., hr. Tyszkiewicz 10 kor., Leo 10 kor, K. Loewenstein 20 kor Razem 187 kor.

Z „Gwiazdy". Z powodu smutnych wypadków w Królestwie Polskiem zapowiadziany na dzień św. Katarzyny wieczorek tańcujący nie odbędzie się.

W niedzielę dnia 26 b. m. jako w rocznicę listopadową członkowie Stowarzyszenia odegrają patrjotyczny dramat Łucjana Rydla pt.: „Na zawsze".

* „Wisła" teatr rzeczy polskich (dawniej „Urania") Towarzystwa „Związek rodzicielski" we Lwowie urządza w niedzielę dnia 19 listopada b. m. w wielkiej sali ratuszowej przedstawienie pod tytułem: Adam Mickiewicz, kronika z życia poety w 75 świetlnych obrazach z wykładem objaśniającym A. J. Baygera, naucz. szkoły wydziałowej.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Z opery. Ktoś nieznający naszych stosunków, a zwłaszcza upodobań naszej muzykalnej publiczności lwowskiej, sądziłby, że pojawienie się w obecnym sezonie operowym ogranej u nas do przesytu Bizetowskiej „Carmen" spotka się z frondą i że sala świecić będzie pustkami. Tymczasem stało się wprost przeciwnie: sala teatru była pełna i to bardzo wykwintnej publiczności; nie brakło nawet gości w namiestnikowskiej i marszałkowskiej loży. Co prawda melomani nasi nie mieli czego żałować, bo operę odegrano i odśpiewano, jak za najlepszych czasów. W pierwszym rzędzie wspomnieć nam wypada, wbrew zwyczajowi, o orkiestrze, która pod batutą p. Ribery z prawdziwym hiszpańskim temperamentem odegrała uwerturę i prześliczną introdukcję do czwartego aktu. Osobne uznanie należy się p. Riberze za doskonały akompaniament do „Habanery". P. Marji Boyer jako „Carmen" pod względem gry scenicznej niema zapewne wielu rywalek Cechuje ją ta francuska subtelność, właściwa córkom Galji, ten wdzięk z którym trzeba się urodzić... Gra ta pozwalała zapomnieć o niektórych usterkach w części wokalnej partji. Stanowczo jednak pani Boyer jest jedną z najlepszych Carmen, jakie Lwów słyszał.

O panu Diannim nieda się niczego powiedzieć. Był dobry jak zwykle i grał wybornie.

Partja Micaeli to jakby stworzona dla pni Mokrzyckiej Pilarzowej. Niewielki jej, ale czysty i dźwięczny sopran, bardzo miłe zrobił wrażenie na słuchaczach, a wdzięk młodzieńczy i gra naturalna każe się spodziewać, że śpiewaczka w tym zakresie bardzo dobrym dla naszej opery będzie nabytkiem.

Pan Grąbczewski, acz dzielnym jest kierownikiem opery tegorocznej, to jednak w partji toreadora, nie zrobił wrażenia. Głos jego za słaby, w niższych zwłaszcza tonach, nie wytrzymał konkurencji z fortem orkiestry, a i gra była bez „hiszpańskiego" temperamentu, co jest u toreadora niezbędnem. Ale nie dziwno nam; dyrektor opery za wiele ma na swej głowie, aby miał czas jeszcze solowe partje swe studjować.

Mniejsze role spoczywały w rękach pań Kasprowiczowej i Okońskiej, pp. Paszkowskiego, Malawskiego i Okońskiego i wypadły na ogół dobrze. Chóry trzymały się dzielnie, toż samo i balet. Jedynie akt pierwszy robił wrażenie niedostatecznego przygotowania. Winien być grany w żywszem nieco tempie, bo już i pisany jest trochę rozwlekle. Braki te zapewne znikną na drugiem przedstawieniu.

Wystawa była staranna... Oklasków, kwiatów i wieńców nie szczędzono. *R. K.*

Koncert Ignacego Friedmana. Dnia 23 listopada rb., odbędzie się na dochód „Biblioteki słuchaczów medycyny wszechnicy lwowskiej" i „Życia", stow. polskiej młodzieży akademickiej, w sali Domu narodowego, koncert Ignacego Friedmana, znanego pianisty, profesora konserwatorjum wiedeńskiego i instytutu muzycznego we Lwowie. — Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Z chaosu pod berłem cara.

W Królestwie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Warszawa. (Tel. pryw.) Na miejsce wydalonych urzędników, przeważnie Polaków, w Towarzystwie Ubezpieczeń, zarząd przyjął około 40 Rosjan. W tej liczbie znajdują się dwaj studenci politechniki i kilkunastu studentów uniwersytetu warszawskiego. Najskwapliwiej z okoliczności skorzystały kobiety, które masowo zajmują wakujące posady po urzędnikach strejkujących. Referenci pp. Jabłoński i Eysmond na mocy rozporządzenia wojskowego gen. gubernatora Olchowskiego, zostali usunięci z zajmowanych w Towarzystwie stanowisk.

Warszawa. (Tel. pryw.) *Słowo* podaje następujący komunikat niemieckiego konsula generalnego z prośbą o zamieszczenie:

Podawane w różnych pismach wiadomości, że Niemcy mają wkroczyć do Polski, że są w toku dyplomatyczne układy w sprawie zajęcia niektórych części państwa rosyjskiego, że rząd niemiecki próbował wpływać na postawę hr. Wittego wobec życzeń zamieszkałych w państwie rosyjskiem Polaków, są śmiałe zmyślenia, pozbawione wszelkiej podstawy. Od wielu lat między niemieckim a rosyjskim rządem wogóle, nie było żadnej wymiany zdań dotyczącej sprawy polskiej.

Warszawa. (Tel. pryw.) Stronnictwo postępowo demokratyczne zapowiedziało zwołanie konferencji, złożonej z przedstawicieli stronnictw polskich, w równej liczbie z każdego stronnictwa; celem konferencji ma być ustalenie pewnej formuły, obejmującej w największem możliwie uogólnieniu żądania wszystkich żywiołów politycznych w kraju, w nadziei, że tą drogą da się ustalić zasada naczelna co do stosunku kraju do Rosji. Stronnictwo postępowo-demokratyczne wypowiedziało się kategorycznie przeciw zwracaniu się do władz rządowych w jakichkolwiek sprawach politycznych, uważając to za krok wprost fałszywy.

Warszawa. Prezydent miasta Bibikow przedłożył gen.-gubernatorowi projekt zaprowadzenia języka polskiego w wewnętrznem urzędowaniu magistratu, jednakże gen. gubernator projekt ten bezwzględnie odrzucił. Wskutek tego Bibikow podał się do dymisji — „z powodu nadwątlonego zdrowia".

Przywrócenie ruchu kolejowego.

Katowice. Dyrekcja kolejowa ogłasza: Dziś udał się pierwszy pociąg osobowy do Sosnowca. Jeżeli rokowania z zarządami kolei warszawsko-wiedeńskiej, po przybyciu tego pociągu do Sosnowca, doprowadzą do pomyślnego rezultatu, popołudniu ruch będzie przywrócony.

Bomba.

Warszawa. Wczoraj wieczorem rzucono z czwartego piętra pewnego domu bombę, która jednakże nie wyrządziła szkody. Kozacy strzelali do tego domu. Cztery osoby aresztowano. Na podstawie zarządzenia gen.-gubernatora, wszystkie teatry zamknięto.

Z Łodzi.

Łódź. W ciągu dnia wczorajszego łódzka kolej fabryczna i kolej kaliska ruch przywróciły. Część robotników rozpoczęła w kilku fabrykach pracę.

Z rozkazu gubernatora, usunięto ze służby i osadzono w więzieniu funkcjonarjusza policji, Łosickiego, który w „stanie nietrzeźwym" podburzał do rabunków i rzezi żydów.

W caracie.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Berlin. *Local Anzeiger* donosi z Petersburga, że komitet robotniczy wydał manifest do wojska, aby się połączyło z ruchem wolnościowym. Przedewszystkiem, wedle tej odezwy, żołnierze nie powinni strzelać do ludu. Ruch rewolucyjny wyjdzie także i na korzyść żołnierzy. Władze starają się wszędzie, gdzie mogą, tę odezwę skonfiskować.

Petersburg. (Tel. wł.). Ostatniej nocy policja wpadła na trop drukarni rewolucyjnej, w której drukowano pismo robotnicze i aresztowała cały personal, który oskarża o obrazę majestatu i o zamach na istniejącą formę rządu. — Komitet robotniczy ogłasza, iż mimo to pismo będzie dalej wychodziło.

Petersburg. (Tel. wł.) Komitet strejkujący oświadcza, iż duma petersburska przestała dla niego istnieć, gdyż oświadczyła się przeciw utworzeniu milicji.

Zaprzeczenia urzędowe.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) *Kurjer Warsz.* doniósł, jakoby niemiecka dyplomacja udzieliła rządowi rosyjskiemu rady co do ostrego postępowania względem Polaków. Owoż możemy oświadczyć, że wiadomość ta jest zupełnie bez podstawy. Tak samo bezpodstawnem jest doniesienie gazet petersburskich, jakoby mocarstwa europejskie wręczyły Rosji wspólną notę w sprawie rzezi żydów, wskazując na ewentualność swego wmieszania się z tego powodu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wycho-

dzący w Kronsztadzie dziennik *Kotlin* oświadcza, że doniesienie o wielkich zaburzeniach w Libawie jest fałszywe. Śledztwo wstępne w sprawie zaburzeń Kronsztadzkich potrwa jeszcze przynajmniej dwa tygodnie.

Z Litwy.

Wilno. (pryw.). *Kurjer Litewski* donosi, że wykłady w zakładach naukowych mają się rozpocząć w Wilnie dnia 19 listopada. Uczący się wydali odezwę, w której donoszą, iż lekcje odbywać się mogą tylko w takim razie, jeżeli nikt nie będzie wydalony z powodu nieporozumień zaszłych w ostatnim czasie między uczniami a władzą szkolną.

Strejk w Rosji.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Wybuchł strejk na kolei Moskwa Windawa Rybińsk. Zastrejkowali robotnicy w cesarskiej fabryce szkła i w pięciu rządowych gorzelniach. Naczelnik miasta kazał otworzyć trzy wojskowe apteki dla publicznego użytku. W kasach oszczędności panował w ostatnich dniach ogromny napływ interesentów, żądających zwrotu wkładek. Alarmujące pogłoski o wstrzymaniu wypłat wywoływały chwilową panikę.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Do proklamowawego nowego strejku generalnego inne miasta się nie przyłączyły. Strejk w głównych centrach przemysłu się zmniejszył. W prowincji moskiewskiej ogłoszono, że strejk jest niepotrzebny i pracę rozpoczęto.

Petersburscy i moskiewscy progresiści, zwłaszcza konserwatywni progresiści i przemysłowcy, zwolennicy porządku legalnego, utworzyli grupę pod nazwą „Związku (sojusz) z dnia 17 października". Związek ten przygotowuje odezwę, która ma być rozpowszechniona w całej Rosji. Będzie ona zaniesiona przez Szipowa do Moskwy i tam odczytana na kongresie przedstawicieli ziemstw i miast. Związek ma na celu utworzyć przeciwwagę przeciw strejkom politycznym.

Berlin. Urzędowo donoszą: Kolej petersbursko warszawska utrzymuje ruch tylko do Dźwińska. Ruch towarowy do Warszawy jeszcze zawieszony.

Petersburg. (Tel. wł.). Robotnicy transportowi przyłączyli się do strejku. Sytuację pogarsza to, że nikt z Petersburga wydostać się nie może. Jedyna droga wodna jest również niemożliwa, gdyż wszystkie statki oddawna już z góry na długi szereg dni zostały wynajęte.

Berlin. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że urzędnicy i robotnicy kolejowi przyłączyli się do strejku. W fabrykach pracy dotąd nie zaniechano. Również urzędnicy i służba poczt i telegrafów przyłączyli się do strejku.

Epilog zaburzeń w Kronsztadzie.

Petersburg. Petersburska gazeta upoważniona jest do oświadczenia, że osoby które brały udział w niepokojach w Kronsztadzie po ukończeniu śledztwa postawione zostaną przed sąd wojenny, ponieważ nad Kronsztadem zawieszono stan oblężenia; osoby te jednak nie będą skazane na mocy prawa doraźnego.

Nieuzasadnione są doniesienia, jakoby już wydano kilka wyroków śmierci; pogłoski te są manewrem pewnego stronnictwa, które postanowiło podburzać ludność za wszelką cenę.

Rosja nie dostanie pożyczki.

Bruksela. (Tel. wł.). Reprezentanci tutejszej grupy finansowej, którzy reprezentują całe zachodnio europejskie konsorcjum giełdowe, oświadczyli, iż wskutek propagowanego przez rząd pogromu żydów, Rosja nie otrzyma od nich żadnej pożyczki.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sejm śląski.

Opawa. Sejm po dłuższej dyskusji, w której zabierał głos Michejda, postanowił w sprawie upaństwowienia kolei Północnej zgodzić się na stopniowe jej upaństwowienie. W r. 1903 oświadczył się sejm śląski przeciw upaństwowieniu.

Sejm krainski.

Lublana. Sejm uchwalił wczoraj we wszystkich czytaniach zaproponowany przez komisję wniosek na rzecz powszechnego głosowania.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza rozkaz, dotyczący powołania rezerwistów zapasowych.

Bójki między jeńcami rosyjskimi.

Paryż. Do *Journal* donoszą z Tokio, że między jeńcami rosyjskimi utworzyły się dwie partje: rewolucyjna i t. zw. lojalna; przyszło między niemi kilkakrotnie do krwawych bójek, w których było wielu zabitych i rannych.

Jeszcze proces hr. Kwileckiej.

Poznań. Dziś przed sądem krajowym odbędzie się proces Majerowej, żony zwrotniczego kolejowego, przeciw hr. Węsierskiemu-Kwileckiemu i jego żonie, o wydanie małego Kwileckiego, o którym Majerowa twierdzi, że jest jej synem.

Demonstracja flot.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiaduję się, że okręty austrjackie, które mają wziąć udział w demonstracji flotowej przeciw Turcji, odpłynęły z Tryjestu do Piraeus.

Praga. (Tel. wł.) Organ agrarjuszy czeskich ogłasza, iż zgodzi się na powszechne prawo głosowania, ale pod tym warunkiem, iż okręgi wyborcze podzielone będą na miejskie i wiejskie.

Paryż. (Tel. wł.). Przybył tu gen. Kuropatkin i zamierza zabawić tu przez czas dłuższy celem ukończenia dzieła o wojnie rosyjsko japońskiej.

Bawi tu także admirał Aleksiejew.

Rzym. (Tel. wł.). Studenci włoscy, za zezwoleniem władzy, urządzić mają wielką manifestację na cześć walczących o wolność studentów rosyjskich.

Kronika z ostatniej chwili.

Katastrofa na morzu. Kilonia. (Tel.) Jeden z torpedowców zderzył się wczoraj wieczorem z krążownikiem „Undine" i zatonął wraz z oficerem i dwoma marynarzami.

Przeniesienie sądu. Wiedeń. (Tel) *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, mocą którego sąd powiatowy w Śliemieniu (pow. żywiecki) przeniesiony zostaje do Suchej.

Rozmaitości.

Zgilotynowany w pociągu. Jak niebezpiecznie jest wychylanie się z okien wagonów, dowodzi fakt następujący: 18 letni słuchacz teologji, Varköy, jadąc do Budapesztu, wychylił się tak nieszczęśliwie, że został formalnie zgilotynowany: głowa, oddzielona od tułowia, spadła na tor kolejowy.

Po raz 28 my ojcem został 65-letni kupiec Burton Garrison w Berwick, w Stanie Pensylwanji. Garrison trzy razy stawał na kobiercu ślubnym. Z 28-ga jego dzieci troje zaledwie pozostało przy życiu. W roku 1890, podczas bardzo gwałtownej epidemji błonicy, utracił w ciągu kilku tygodni 15 dzieci i żonę.

Budżet haremu. Poważną sumą zaznacza się w wydatkach sułtana tureckiego budżet haremu. Koszta utrzymania odalisek wynoszą 60 miljonów franków rocznie. Około 100 kobiet opuszcza co rok harem, przyczem każda z nich otrzymuje posag w sumie 150.000 franków; nigdy jednak liczba pozostałych w haremie kobiet nie jest niższa od 300. Każdy urzędnik dąży do tego, żeby córkę swoją umieścić w haremie, gdyż każda z mieszkanek haremu ma 10 służebnic, powóz i cztery konie, a nadto... nadzieję zdobycia wpływu na sułtana.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 18 listopada.

(*fr.*) Z każdym dniem upada coraz bardziej kredyt państwowy Rosji, a pod tym względem stosunki rozwijają się z niesłychaną szybkością, wzbudzająca obawę, iż jakaś wielka katastrofa gospodarcza zawisła nad państwem carów.

Nie pomagają już żadne interwencyjne zakupna banków berlińskich i paryskich, aby podtrzymać spadający bezustannie kurs renty rosyjskiej, publiczność zarówno niemiecka, jak i francuska stuaciła zaufanie do tego papieru. Dzisiejszy kurs renty rosyjskiej jest o 16 procent niższy od kursu, jaki był przed wojną.

Wedle dzisiejszych depesz z Paryża bardzo wielu kapitalistów francuskich pozbywa się papierów rosyjskich, a kupuje w zamian walory tureckie i hiszpańskie, które wydają się im pewniejsze.

— **Z kolei.** Z ważnością od dnia 1 grudnia 1905, wchodzi w życie dodatek II do taryfy część II, zeszyt 1 we wschodnio-północno-zachodnim austrjackim Związku kolejowym, obowiązującej od dnia 1 stycznia 1905

— Z ważnością od dnia 1 grudnia 1905, wchodzi w życie nowa taryfa, część II, zeszyt 4, dla zboża, nasion strączkowych, produktów młynarskich itd., we wschodnio-północno-zachodnim austrjackim Związku kolejowym.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 18 listopada. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8· do 8·20, pszenica nowa od —·— do —·—, żyto gotowe od 6·10 do 6·30, żyto nowe od —·— do —·—, owies obroczny gotowy od 6·20 do 6·40, owies obroczny nowy od —·— do —·—, jęczmień pastewny od 5·90 do 6·20, jęczmień browarniany od 6·40 do 6·75, rzepak od 11·50 do 11·75, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·90 do 7·20, groch do gotowania od 8·50 do 9·50, wyka od —·— do —·—, bobik od 6·30 do 6·50, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od —·— do —·—, kukurydza stara od —·— do —·—, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 50·— do 65·—, koniczyna biała od 55·— do 70·—, koniczyna szwedzka od 60·— do 75·—, tymotka od 22·— do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 33·50 do 34·—, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 21·75 do 22·—.

Wskutek zwiększonej podaży a utrudnionego zbytu usposobienie słabsze, ceny niemal wszystkich produktów wykazują zniżkę.

— **Targ na bydło.** Kraków 17 listopada Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 183 sztuk, b) jałownika 83, c) cieląt 161 sztuk d) owiec i kóz 16, e) nierogacizny 371 sztuk, razem 814 sztuk.

Woły z paszy płacono po 66 do 78 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 64 do 66 kor., buhaje po 70 do 79 kor., cielęta po 90 do 104 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 32 do 52 kor., nierogaciznę tuczną po 100 do 1 6 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 100 do 152 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 671 sztuk, na eksport bydła rogatego 92 sztuk, nierogacizny 51 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt 18 listopada. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·22 do 17·24; żyto na kwiecień 14·32 do 14·34; owies na kwiecień 14·44 do 14·46; kukurudza na maj 13·92 do 13·94; rzepak na sierpień 25·40 do 25·60. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: rezerw. Usposobienie: spokoj Pogoda: piękna.

Wiedeń 18 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 670·—, Akcje węg. Zakł. kred. 779·—, Akcje Anglobanku 314·—, Akcje Unionbanku 569·50, Akcje Laenderbanku 440·—, Akcje Bankvereinu 566·50, Akcje Bodencredit 1074·—, Akcje galic. banku hipotecznego 560·—, Akcje kolei państw. 668·25, Akcje kolei połud. 120·—, Kolei Elbethal 450·—, Akcje kolei Północnej 5680, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·—, Akcje Alpiny 528·25, Akcje Rima Murany 528·75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2608, Akcje fabryki broni 583·—, Akcje tureckie tytoniowe 362·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 7 5·—, Oblig. węg. Indemn. 95·—, Renta majowa 99·7 , Austr. renta koron. 99·70, Węgierska renta kor. 95·05. 5½ listy Towarz. kred. ziems. 99·—, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35. 5 proc. listy Banku hipot. 112·50 4 proc. listy Banku krajowego 99·25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·70, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·40, Losy tureckie 147·—, Marki 117·56, Ruble 253·50

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

†

Z Dunikowskich

Wanda z Brzezia Marszałkowiczowa

b. właścicielka dóbr ziemskich

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, usnęła w Panu dnia 18-go listopada 1905 roku, w 58 roku życia.

W smutku pogrążeni syn, córka i wnuki zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 20 listopada 1905 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Zielonej l. 22, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 18 listopada 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Michalina Teodorowicz

wdowa po oficjale sądowym

po długiej a ciężkiej chorobie zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 18-go listopada b. r. w 39 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 20 listopada 1905 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Krupiarskiej l. 7 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony syn z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 18 listopada 1905.

„Concordia" A.Kurkowski.

†

Wilhelm na Ewy

żona dzierżawcy dóbr ziemskich w Biłohorszczy

po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzona ostatnią pociechą religijną, zmarła dnia 17-go listopada b. r. w 50 roku życia.

W smutku pogrążony mąż z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 19 go listopada b. r. o godzinie 2 po południu w Biłohorszczy, na cmentarz w Zimnej-Wodzie.

Lwów dnia 18 listopada 1905.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Drobne ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

PATENT • HATSCHEK •

ETERNIT-ŁUPEK.

(prawnie ochronna nazwa azbestowo-cementowego łupku).

Obecnie najlepszy dach

trwały na ogień i burzę, tudzież zmiany powietrza, niepotrzebuje naprawy, lekki, gustowny i tani.

Eternit-Werke LUDWIK HATSCHEK

Vöcklabruck Oberösterreich. **Wien** IX/1 Maria-Theresienstrasse 15. **Budapest** Andrassystrasse 38. **Nyerges-Ujfalu** Ungarn.

Daleko sięgające poręki.

Pierwszorzędne polecenia. Prosimy zażądać prób i prospektów.

Jeneralne zastępstwo i skład Kraków, Starowiślna 20.



Otrzymałem świeży transport

Herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

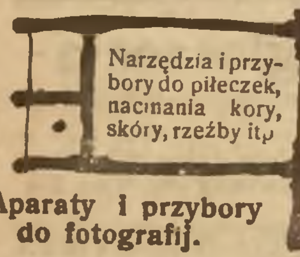
Herbata Congo . . .	3 k. 20 gr.
„ Souchong . .	4 „ — „
„ Souchong zbiór maj. .	6 „ — „
„ Kaysow . . .	8 „ — „
Wysiewki z herbat . .	2 „ 60 „
Wysiewki z najlepszych herbat	3 k. 20 gr.

za pół kilograma.

15 Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.



Narzędzia i przybory do piłeczek, nacinania kory, skóry, rzeźby itp

Aparaty i przybory do fotografij.

Do malowania-wypalania

aparaty, sztyfty platynowe, farby, wzory etc.

Towary drewniane

do wypalania i pomalowania

Wien, 1., Bier & Schöll, Tegetthoffstrasse 9.

Przy zamawianiu cenników proszę o podanie żądango działu. 4124

Przybory do malowania, olejno, akwarelami, emaljami, na porcelanie, szkle, drzewie na sucho, natrysk. do gobel

---



Klythia dla pielęgnowania skóry upiększenia i wydelikacenia cery Puder

Najbardziej elegancki, toaletowy, balowy i salonowy puder biały, różowy, albo żółty.

Chemicznie analizowany i uznany przez dr. J. J. Pohla, c. k. prof. w Wiedniu. Uznania na piśmie z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki.

Gottlieb Taussig

fabryka najlepszych mydeł toaletowych i perfumeryj w Wiedniu.

C. k. nadworny dostawca I dworu. 4005

Skład główny: Wiedeń I. Wollzeile 3. — Cena 1 puszki 2 kor. 40 hal. — Wysyłka za pobraniem, lub poprzedniem przysłaniem należytości.

Składy we Lwowie: u Z. Ruckera, P. Mikolascha i Sp., S. Haya c. k. apt., F. Gürttlera, S. Gabriela, A. Hübnera, Kauczyńskiego i Oberskiego, H. Grünspana, O. T. Wincklera i Syna; w Tarnowie: Moritza Fleischera juniora; w Przemyślu: u M. Bartischana, Adolfa Spachnera, L. Merkela i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach.

Colosseum w pasażu Hermanów. 676

Od 16 listopada. Adelaine, tancerka hypnotyczna. Astoria z 2 murzynami. Berthe Abramovitch, primadonna operowa. „Fryzjer teatralny" wodewil 4 senzacyj gimnastycznzch. 12 atrakcyj! w niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna ulica Karola Ludwika 9

W sprawach losów prosimy skorzystać. z naszych usług. Sprzedajemy losy także na spłaty miesięczne. Losy zastawione wykupujemy i odstępujemy je na spłaty. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka, który rozsyłamy bezpłatnie. Kupno, i sprzedaż efektów i monet. **SCHÜTZ i CHAJES** Dom bankowy we Lwowie, plac Marjacki 7

Naczynia kuchenne

z czystego niklu

są najpraktyczniejsze i najtrwalsze.

Naczynia kuchenne

z czystego niklu

są jedyne pod względem hygienicznym, co też przez pp. lekarzy stwierdzonem zostało.

Z czystego niklu

ale tylko z czystego niklu

naczynia kuchenne **z marką ochronną „niedźwiedź"** uznane jednogłośnie za najlepsze, są do nabycia wyłącznie

w Berndorfskim składzie wyrobów z chińskiego srebra, alpaki, bronzu i czystego niklu

BERNDORF REIN-NICKEL

W. Bilińskiego

następca

B. Rösel

Lwów, Hetmańska 2. 1285

Rzadka okazja bajecznie taniego kupna książek nowych!

Dr. Kłobukowski St. Wspomnienia z podróży po Brazylji, Argentynie, Paragwaju, Patagonji i Ziemi ognistej. zamiast kor. 3 — tylko 1 k.

Mała gramatyka języka portugalskiego wraz z rozmówkami i słowniczkiem, zamiast kor. 1 — tylko 40 hal.

Parczewski A. Emigracja z wschodnich prowincyj monarchii pruskiej, zamiast kor. 1 — tylko 40 hal.

Polska kolonizacja zamorska, zamiast kor. 1 — tylko 30 hal.

Dr. J. Rosz. Szkice dziejów Muzeum narodowego w Rapperswylu tylko 20 h.

Dr. J. Siemiradzki. Za morze! Szkice z wycieczki do Brazylji, zamiast kor. 2 — tylko 80 hal. 1292

Brandes Jerzy. Lwów, zamiast kor. 2 — tylko 80 hal.

Wołczyński W. Brewiarzyk fotograficzny, zamiast kor. 3 — tylko kor. 1·50.

J. M. STAND, antykwarnia i księgarnia, Lwów, ulica Batorego 22.

Całkowite przekonanie

o tem, że aptekarza A. THIERRY'EGO Balsam, oraz Maść centyfoliowa są środkami, których nie zastąpi się niczem, zdobędzie każdy natychmiast, postarawszy się o książkę z poradnikiem domowym, zawierającą kilka tysięcy oryginalnych podziękowań, nader pouczających z wszystkich krajów i w wszystkich językach. Wysyłka odwrotnie, franko, po nadesłaniu 35 halerzy, lub marek pocztowych na tę kwotę. Osoby zamawiające balsam otrzymają książkę w załączeniu darmo. 12 małych, lub 6, flaszek podwójnych kosztuje kor. 5·—, 60 małych, lub 30 podwójnych flaszek koron 15·—, opłatnie, a 2 słoiki maści centyfoliowej opłatnie wraz z skrzynką kor. 3·60. Proszę adresować do aptekarza A. THIERRY'EGO w Pregrada, obok Rohitsch-Sauerbrunn.



Fałszerzy i sprzedających podrobienia moich jedynie prawdziwych preparatów proszę mi wskazać w celu przedsięwzięcia dochodzeń karnych. 33

Do nabycia w większych aptekach we Lwowie i na prowincji.

Przeszło 20 miljonów koron

idzie rocznie za granicę na drobnostki takie jak: mydełka, perfumerja, szwarc, mączka, krochmal i t. p. Bogaci się zagranica — a my narzekamy na ogólną nędzę, brak grosza, brak pracy.

Raczcie łaskawe Panie raz to zrozumieć i kupujcie

Krochmal brylantowy z „Kostką i bażantem"

wyrobu krajowego,

który nie tylko w niczem nie ustępuje, lecz dobrocią swoją przewyższa wyrób zagraniczny. Żądajcie krochmalu tylko wyrobu krajowego, który jest wszędzie do nabycia! 1287

Na ASTMĘ

katar bronchitowy krwotoki płucne

cierpienia piersiowe żołądkowe cierpienia

chorzy zechcą poświęcić nieco czasu na przeczytanie poniżej przytoczonych poświadczeń wyleczenia. Jest to tylko **znikomo mała część** nieustannie nadchodzących listów dziękczynnych. Podaje się je do wiadomości bez żadnego komentarza, ponieważ mamy to przekonanie, że cierpiąca Publiczność sama jest w stanie wyrobić sobie zdanie. Wyciągi z listów, są, pominąwszy małe stylistyczne zmiany, wierne; wypuszczone są wszelkie wyrazy o wdzięczności jak i pewne krytyki o poprzednich bezskutecznych kuracjach. Oryginalne listy są do przeglądnięcia i **bardzo prosimy** uczynić z nich szeroki użytek. **Władze już to niedawno uczyniły.** Odstąpienia od prawdy które gdyby znaleziono we wstępie albo w poniżej przytoczonych doniesieniach o wyzdrowieniu pociągają za sobą bardzo ostre kary. Aby ułatwić laikom oglądnięcie się za pomocą nie wówczas tylko aż oczekiwać należy wybuchu choroby, ale już przy wystąpieniu **jednego symptomu,** podajemy poniżej spis najczęściej pojawiających się

Symptomów: kaszel, wielokrotnie drażniący aż do upadku, oddawanie ciągłych plwocin, kłucie w piersiach i plecach, ucisk na łopatkach, poty nocne, w regule zimne ręce i nogi, brak oddechu, oddechowi towarzyszący później słyszalny gwiżdżąco-charkocący szmer, plucie krwią, często nieregularne bicie serca połączone z silnymi atakami bojaźni niedobry sen, złe trawienie itd. Do wdrożenia kuracji potrzeba dokładnego opisu cierpień przy podaniu zajęcia i czy nogi nie są zimne. Adresować należy do: 3021

Kur-Institut „Spiro spero", Dresden-Niederlössnitz, Schulstrasse Nr. 192 g.

Astma. Katar oskrzeli.

Mój syn zachorował wskutek przeziębienia, z czego katar oskrzeli się wywiązał. Katar ten powtarzał się pomimo największych zabiegów i używania różnych środków wraz z astmą i uczuciem duszenia się, tak, że poważnie byłem zatrwożony co do wyzdrowienia syna. W czasie tej troski, zwróciłem przez gazetę uwagę na zakład leczniczy „Spiro Spero" i udałem się tam z zaufaniem. Po określeniu słabości, rozpoczęto leczenie i wykonywano wszystko według przepisów, poczem też i skutek następywał. Z początku leczenia pogorszyło się memu synowi, źle wyglądał, lecz wkrótce się to poprawiło i syn mój był raźniejszy, dobrze wyglądał, a po 3 miesięcznem leczeniu mogę powiedzieć, że jest całkiem zdrów i mam nadzieję, że zdrowym pozostanie.

To zawdzięczam po Bogu zakładowi leczniczemu „Spiro Spero", który też serdecznie polecić mogę wszystkim cierpiącym. Z pełnem podziękowaniem i wysokiem poważaniem **Józef Bechthold,**

(L. S.) Wiedeń, XIII, Helblinggasse 11, Th. 6,

Potwierdza Pius Rest, przewodniczący gminy Höflein a. D.

Cierpienia piersiowe.

Ponieważ z gazet wyczytałem o pańskiem skutecznem leczeniu, udałem się też z zaufaniem do Pana. Cierpiałem już od $2^1/_2$ roku na silne kłucie i kaszel, byłem osłabiony i wyszczupiały, tak, że mi tutejsi lekarze żadnej nadziei nie robili. Ja zebrałem się jednak na odwagę i udałem do zakładu leczniczego „Spiro Spero" z myślą, że może przecież pozbędę się moich piersiowych cierpień. Już po krótkim czasie mogłem Pana zawiadomić, że jego leczenie wielką ulgę mi sprawia. To też dziś mogę z wielką uciechą poświadczyć, że jestem z dawnych cierpień piersiowych zupełnie uwolniony. To poświadczenie wysyłam dopiero dzisiaj, bo chciałem się przekonać, czy nie nastąpi recydywa. Ponieważ do dzisiaj nie powtórzyły się żadne oznaki mej piersiowej słabości, zasyłam więc niniejszem moje serdeczne podziękowanie Panu i zezwalam na ogłoszenie mego pisma.

Z wysokiem poważaniem **Franciszek Koutny,**

(L. S.) Wiedeń X, Jahngasse 42.

Przewodniczący dzielnicy: Leopold Kruza, Wiedeń.

Cierpienia piersiowe i plucie krwią.

W ciagu ostatnich 5 lat chorowałem każdej wiosny i jesieni zwykle na katar płucny i mimo pomocy lekarskiej i wszystkich innych zalecanych środków, które używałem, z roku na rok pogarszało mi się, a w ostatnich czasach byłem często niezdolny do pracy i tygodniami musiałem w łóżku leżeć Dostaawłem po każdej cięższej pracy silne bicie serca, silne bole pod łopatkami, które dochodziły do piersi i płuc i tamowały mi przez bolesne kłócie oddech, że często myślałem, iż dostaję zapalenie płuc. Praca wskutek tego stawała się dla mnie męczarnią. Następnie miałem zwykle zimne nogi, chrypkę, plwociny były z krwią i często się pociłem. Wiedząc, że w tym stanie długo życie moje nie potrwa, szukałem środków i sposobów dla poratowania mojego zdrowia.

Między innemi zwróciłem uwagę w *Reichenberger Zeitung* na anons zakładu leczniczego „Spiro Spero" i udałem się, zachęcony znakomitymi skutkami, do wymienionego zakładu. Już po kilku tygodniach, z przyjemnością, po dokładnem zastosowaniu leczenia, skonstatowałem polepszenie. Od czasu do czasu następywały małe recydywy, lecz odważnie trzymając się przepisów zakładu leczniczego „Spiro Spero", udało mi się zdrowie znowu odzyskać. Przedtem zdarzające się symptomy, jak bicie serca, plucie krwią, bole w piersiach i plecach, nie powtarzały się nawet przy forsownej pracy.

Czuję się też w obowiązku za udzieloną mi pomoc i za uprzejme postępowanie, wypowiedzieć moje najserdeczniejsze podziękowanie i biorę sobie za obowiązek wszystkim podobnie chorym polecić Pański zakład.

Z prawdziwem poważaniem **Antoni Friedrich,** Morchenstern (Czechy).

Prawdziwość podpisu powyższego potwierdza.

Morchenstern (L. S.) **Wilh. Karol Possel.**

Katar oskrzeli i krwotoki.

Cały rok miałam w najwyższym stopniu błednicę i do tego byłam bardzo niedokrewną. W maju 1904 nabawiłam się przez przeziębienie kataru oskrzeli, tak, że parę razy odkaszliwałam krwią, następnie plwociną. Całemi nocami spać nie mogłam, a z przewodu oddechowego wydobywało się bezustanne gwizdanie i apetyt traciłam. Byłam u wielu lekarzy, przynoszono mi wprawdzie niejaką ulgę, a jednak nie uzyskałam zupełnego zdrowia. Raz czytałam w gazecie o zakładzie leczniczym „Spiro Spero" i udałam się tam. Udzielane mi zaordynowania wykonywałam dokładnie i czuję się dzisiaj zupełnie zdrową. Jestem Panu do wielkiej wdzięczności zobowiązaną i będę wszystkim podobnie chorym pańskie leczenie zalecać. Nikt nie będzie te nieznaczne koszta żałował, kto chce swoje zdrowie uzyskać. Z poważaniem

Panna **M. Bilzer,** Liebenthal, (austr. Śląsk).

Cierpienia żołądka i jelit.

Jestem bardzo wdzięczną zakładowi leczniczemu „Spiro Spero" za zupełne uleczenie moich cierpień żołądkowych i cierpień wątroby. Przed 3 latami zachorowałam na influencę, wkrótce potem nastąpiła niestrawność, ból głowy, jak i kłucie między łopatkami. Ciało było zawsze podniecone i zwykle używać musiałam środki na stolec. Cierpiałam na bezsenność i brak apetytu. Legomin i jarzyn musiałam się wystrzegać, gdyż te i tym podobne pokarmy sprawiały mi wzdęcie. Do tych cierpień przyłączyły się jeszcze: przyziębienia, kurcze wątroby. Gdy pomocy lekarskiej szukałam, uzyskałam tylko chwilową ulgę i napowrót wracały stare cierpienia. W zimie tego roku czytałam w gazecie o skutkach zakładu leczniczego „Spiro Spero" i poddałam się także w kwietniu leczeniu temu w tym zakładzie, którego zaordynowania dokładnie wysonywałam. Już po kilku tygodniach czułam ustępywanie moich cierpień. Bole ustąpiły wnet zupełnie, stolec się uregulował i dostałam apetyt. Teraz jestem szczęśliwą, że o mojem zupełnem uzdrowieniu zawiadomić mogę.

Wszystkim podobnie chorym gorąco zalecając lecznicę, kreślę się z poważaniem **Marja Obstmejer,**

Enzersdorf, a. D. Fischa,

Prawdziwość podpisu potwierdza.

Enzersdorf, a. d. Fischa, Mich. Pober, burmistrz.

Katar nosowy, krtaniowy i oskrzeli.

Od 6 lat blisko cierpiałem na chroniczny katar nosowy, krtaniowy i oskrzeli, co mi też wiele przykrych godzin i zmartwień przyczyniało Cierpiałem na ciągły ból głowy, w krtani czułem silne pieczenie, była zawsze wyschniętą i lepką plwociną obłożona. Poniżej przewodu oddechowego czułem przykre ciśnienie. Oddychać mi było często ciężko i czasem byłem bez głosu. Pracować wprawdzie mogłem, lecz z trudnością, silnie się pocąc i cierpiąc na bicie serca. Używałem pomocy różnych lekarzy, lecz niestety bez skutku. Lekarze zapewniali mnie, iż jestto chroniczny katar, trudny do wyleczenia.

Przez gazetę zwróciłem moją uwagę na pański zakład i postanowiłem poddać się temu leczeniu. Uskuteczniając to leczenie przez pewien przeciąg czasu z zastanowieniem, z dnia na dzień robiło mi się lepiej i wkrótce to polepszenie przeszło w zupełne uleczenie. Czuję się znowu zupełnie zdrowym i mocnym. Na dowód, ostatniej niedzieli jeździłem rowerem przez 5 godzin tam i napowrót na torze, wymagającym wiele wytrwałości. Mogę więc prawdziwie przyznać, że Bogu i pańskiemu cudownemu leczeniu zawdzięczam dni życia mego. Jeszcze raz dziękując najserdeczniej za tyle trudów. Z wysokiem poważaniem

Andrzej Schörner, Kühschwitz.

Prawdziwość powyższego podpisu potwierdza:

Deeg, burmistrz. Zarząd gminy Kautendorf.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.